

Magdalena Buzdygan

Klasy IV-VI

Miejsce III

Tajemnicza osoba...

Na jednej z uliczek Bel Air w Stanach Zjednoczonych w latach 80-tych stał piękny, duży dom. Był biały, miał ciemnoczerwone dachówki oraz ogromny ogród. Córka właścicieli miała długie, brązowe włosy oraz szare oczy. Miała na imię Jane i miała 13 lat. Miała kilkoro przyjaciół, najbardziej zżyta była jednak z Arią- wysoką blondynką z niebieskimi oczami i Millie. Następnym był Michael, jednak wszyscy mówili na niego Mike. Został jeszcze Steve, który był najstarszy.

Jane wraz z przyjaciółmi kochali spędzać czas w domku na drzewie, który zrobili sami w pobliskim lesie.

- Co wy na to, żebyśmy pochodzili po lesie? – zapytała Aria.

- W sumie to dobry pomysł – rzekł Steve.

Cała piątka zeszła po linie na ziemię i ruszyli przed siebie. Gdy tak szli przed siebie, Mike zauważył stary szłaś. Wszyscy postanowili zajrzeć, co kryje się w środku, musieli jednak być ostrożni, ponieważ ktoś mógł znajdować się w pobliżu. Powoli do niego zagłębili, a tam, a samym środku, leżał dziwny, stary skrawek papieru. Postanowili go podnieść, a kiedy to zrobili, ich oczom ukazała się mapa. Nie wiedzieli czy to jest jakiś żart, czy nie, ale postanowili wziąć ją do ich domku na drzewie. Po analizie okazało się, że jest tam zaznaczony ich szłaś i jeszcze jakiś punkt. Wystraszeni wrócili do domów.

Wieczorem na tarasie Jane usłyszała, że ktoś ją woła, ale nie był to nikt z rodziny. Dziewczyna nie była z tych, którzy się boją, wręcz przeciwnie, dziewczyna była bardzo odważna i ciekawa, z całej grupy na pewno najbardziej. Postanowiła więc to sprawdzić. Wzięła latarkę i powoli ruszyła w kierunku krzaków. Kiedy delikatnie odchyliła kawałek łądygi, nikogo tam nie zastała, jednak zobaczyła odcisk dużego buta.

Brunetka wstała rano podekscytowana i zaczęła szykować się do szkoły. Gdy spotkała w klasie znajomych, powiedziała: „ W nocy ktoś obserwował mój dom. Nie powiedziałam o tym rodzicom, ale to musi mieć związek z mapą”.

Po lekcjach cała piątka ruszyła w kierunku miejsca zaznaczonego na mapie. Gdy wreszcie dotarli na miejsce, okazało się, że jest tam tylko wielka ściana z kamieni. Mieli już zawracać, gdy Jane zauważyła mały otwór. Podeszła bliżej i delikatnie popchnęła kamień zasłaniający do połowy dziurę. Na raz wszystkie kamienie się ruszyły i opadły na dół.

Weszli do środka i szli długim korytarzem. Na końcu pojawiły się przed nimi drzwi. Jane postanowiła je otworzyć. Podeszła do nich i chwyciła za klamkę. Drzwi ze skrzypnięciem otworzyły się...Weszli do środka. To, co tam zobaczyli, przeraziło ich... Na ziemi leżał nieżywy człowiek.

Wszyscy wybiegli w popłochu oprócz Jane. Dziewczyna nie bała się trupów. Zobaczyła na ziemi kawałek papieru...Wzięła go. Na kartce było napisane: „Sei arrivato tardi ora guarda altrove”.

- No i co? – zapytała Aria, gdy koleżanka pokazała im znalezisko.

- Jak przetłumaczy się na angielski, to wychodzi:” Przyszliście za późno, teraz szukajcie mnie gdzieś indziej” – rzekła Jane.

Nagle usłyszeli jakiś szelest. Gdy się odwrócili, w wyjściu stał wysoki, o czarnych włosach mężczyzna, którego nigdy wcześniej nie widzieli... Zaczęli w popłochu uciekać, wrzeszcząc na całe gardło.

Na szczęście obok przejeżdżał patrol policji, który usłyszał rozpaczliwe wołanie. Tajemniczym zabójcą okazał się niebezpieczny zabójca, ścigany listem gończym.